



Z ogromnym żalem zawiadamiamy o odejściu Marii Strońskiej (z domu Załuska) (ur. 4 grudnia 1926- zm. 9 grudnia 2017) ukochanej matki, wiernej przyjaciółki, niestrudzonej podpory montrealskiej Polonii. Pozostawia w żałobie syna Andrzeja z żoną Krysią , siostrę Helenę (Wiktor †) , kuzynkę Anielę; oraz licznych przyjaciół z różnych sfer życiowych dla których zawsze miała czas, dobre słowo i pomocną dłoń. Urodzona pod Tarnopolem w gronie patriotycznej rodziny. Deportowana z rodziną na Syberię w lutym 1940 roku już jako dziesięcioletnia dziewczynka za dzielna patriotyczną postawę została posłana przez dyrektora szkoły do więziennego obozu pracy . W Uzbekistanie była świadkiem śmierci ojca wycieńczonego głodem i chorobą. Tułaczka wojenna zaprowadziła ją wraz z matką i młodszym rodzeństwem do osiedla polskich uchodźców w afrykańskiej wiosce w Ugandzie gdzie doczekali końca wojny. Tam zdała maturę i zdobyła dyplom nauczycielski i kontynuowała naukę. Po wojnie znalazła się w Anglii gdzie rozpoczęła nowe życie w oczekiwaniu na uwolnienie Polski i powrót do ojczyzny. Wyszła za mąż za podporucznika ś.p.Władysława (†). Swoim życiem i postawą życiową dawała ciągle przykład jak powinniśmy odpowiedzieć na życiowe porażki: miłością i pomocą dla bliźnich. W Kanadzie znalazła drugą ojczyznę. Niestrudzenie pracowała jako dyrektor Polskiej sobotniej szkoły im. Stanisława Konarskiego. Podczas jej kadencji w komitecie parafialnym została założona Polska Parafia w kościele Świętego Michała i Świętego Antoniego. Była wieloletnią sekretarką Związku Weteranów Polskich w Montrealu, organizatorką i mistrzem ceremonii; przez wiele lat prowadziła program radiowy KPK chętnie słuchany przez Polonię. Maria Strońska miała dar rozwiązywania różnorodnych ludzkich problemów, którym dzieliła się z innymi niezależnie od okoliczności. W RestGlow - pierwszej spółce dla której pracowała zawodowo w Montrealu awansowała do pozycji Purchasing Agent; w ostatniej pracy zawodowej przed emeryturą, w firmie MacLean Kennedy załatwiała rezerwacje dla pasażerów TSS Stefana Batorego. Z kuchennego stołu prowadziła biuro pomocy dla montrealskiej polonii, telefony odbierała o każdej porze dnia i nocy: nie szczędziła własnych sił kiedy potrzeba było rady i wsparcia. Założyła organizację "Pomocna Dłoń" do dziś pomagającą imigrantom. W późniejszym wieku została udekorowana licznymi medalami nagrodami za zasługi dla Polonii montrealskiej. Z bólem serca żegnamy naszą Panią Marię. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie a Światłość Wiekuista niechaj Jej świeci na Wieki Wieków.